

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
apredają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

Piątek, 24 marca 1865.

Nr 69

Poznań, 22 marca. Sprawa głośnego artykułu Morning Posta o zamierzonej wcieleniu Królestwa Polskiego do Cesarstwa, zaczyna się wyjaśniać. Korespondent nasz NO pisze nam o niej i o stosunkach Rosyi do Anglii, Londynu:

„Dyplomacya rosyjska nie drzemie i umie korzystać z okoliczności mamy tego dowody pod ręką. Starzec baron Brunnow przesłanał p. de la Tour, i jak to mówią zamknął mu kartkę, na przedniejszych zebraniach wyższego świata londyńskiego. Brunnow zawsze obecny, a p. de la Tour bywa widziany bardzo rzadko. Dla tego i wpływy rosyjskie tu są zbyt silne, i dzienniki pomimo niby swojej niepodległości nie śmiają wyrażać o Polsce. Alians Rosyi z Anglią jest pewniejszy niż z Francją, której przyszłość dziś zbyt zagadkowa. Anglicy lepiej od innych znają obecne położenie Napoleona, przeto mało dbają o jego względy. Co zaś do wiadomości w Morning Post o wcieleniu Kongresówki, to według wiarygodnych źródeł z samej redakcyi, trzeba ją uważać jako błąd nieświadczony, gdyż on w miejsce poparcia naszej sprawy więcej zakodzi; nieoiczność naszej dyplomacyi wyświecalimy niejednokrotnie. My widzimy ojczyznę nie w Kongresówce ale w całej Polsce; wcielenie Kongresówki dokonane de facto, a de iure nie nie znaczy, gdyż nas łachman traktatów z 1815 r. nie odrozi i nie odrodzi. Skoro każdy z nas wyrobi poczucie ojczyzny w sercu, to jakby nie ówiarowali ziemię, naród pozostanie narodem. Na końcu samo wcielenie Kongresówki, któremu rząd petersburski tak zaprzecza, a które u nas taką drogę roznosi, byłoby tylko zrównaniem tych praw przemocy nad jakimi cierpią Ruś, Litwa i Podole. Zapewne koroniarze nie wiele stracą na tém, czego nie mieli, a zabużański braci przysięgają nowe siły. Podejmowaniem krzyków zgromy my doprowadzimy zły patriotyzm, gdyż oddając Litwę przemocy, stajemy obrońcą traktatów z 1815 r. które nigdy nie były wykonane całym znaczeniem. Śledząc jednak politykę rosyjską, można wnioskować że niema ona na myśli wcielenia Kongresówki, które jej stałoby się kością w gardle, z bardzo wielu powodów, a które każdy zdrowo rozważywszy łatwo pojmie. Opiejąc się na wielu pewnikach uważamy podanie w Morning Post, za bezzasadne. Lord Palmerston jako naczelny wódz karnej partyi, zostaje od dawna w najlepszych stosunkach z petersburskim gabinetem, i organ jego nie jednokrotnie rzucał obwinienia na nas w czasie walki; gdyby plan wcielenia miał się rzeczywistnie się, bądźmy pewni, że Morning Post nie piąłby słowa. Jest to błaga, nie zgrzecha, przyszłość wykaże nasze uwagi osnute na pewnikach, a nie na mrzonkach górczej wyobraźni.“

— Z powodu że niepowołany wekslarz wiedeński, niejaki Deutsch, zaniósł podanie do JCKA postolskiej Mości jakoby imieniu półmilionowej ludności izraelskiej w Galicyi o zniesienie przepisu czynięcego zawisłym prawo nabywania dóbr Galicyi przez Starozakonnych od nabycia pewnego wykształcenia, a właściwie od ukończenia szkół początkowych, motywując podanie to pobudkami politycznymi i przedstawiając ludność jako wolnych od wszelkich zarzutów uczestnictwa w ruchach politycznych w Galicyi, przełożeni gminy izraelskiej w Warszawie przesyłają do redakcyi wiedeńskiej Neue freie Presse świadectwo następujące:

„Szanowna Redakcyo! Przed kilku dniami ogłosił pan Ignacy Deutsch w kilku wiedeńskich dziennikach napisaną przez niego, jako niemianowanego reprezentanta wszystkich izraelskich Galicyi i Bukowiny prośbę do Najj. Pana o zniesienie obowiązujących jeszcze na nich ograniczeń możności zakupywania nieruchomości.“

„Aczkolwiek na cele, do których p. Deutsch dąży, zganiamy się, i życzymy sobie gorąco szybkiego ich urzeczywistnienia, jednakże uważamy za obowiązkiem oświadczyć w inter-

resie prawdy i szacunku dla naszych współwyznawców w Galicyi i na Bukowinie, że ani nasza gmina, ani też o ile wiemy gminy Galicyi i Bukowiny nie upoważniały p. Ign. Deutscha do wystosowywania w ich imieniu petycyi, i występowania przed najwyższym trzodem w charakterze rzecznika.

„Izraelici Galicyi i Bukowiny posiadają w swém łonie dosyć mężów godnych, którzy światłością, charakterem i stanowiskiem, zdolni są czy to ustnie czy piśmiennie, popierać sprawę swych współwyznawców, co też się działo rzeczywście we wszystkich danych wypadkach. Mianowicie lwowskie izraelskie naczelnictwo gminy, kilkakroć już w sprawie przez p. Ign. Deutscha petycyonowało, i nawet d. 11 października 1864, a więc przed p. Deutschem prośbę taką wręczyło JEksc. ministrowi stanu.

„Zarazem musimy stanowczo odrzucić obrażający sposób, w jaki p. Deutsch o izraelitach Galicyi i Bukowiny, chociaż może w dobrej chęci, mówi w motywach tej prośby, i właśnie prośba ta okazuje, że p. Deutsch nie zna ani galicyjskich stosunków w ogóle, ani też stosunków naszych tutejszych współwyznawców w szczególe, bo nie pisalby czczeni frazesami, inaczej z takim potępieniem, o zdolności naszych galicyjskich izraelitów do handlu i przemysłu, w skutek mniemanego braku oświaty potrzebnej.

„Codzienne doświadczenia właśnie przeciwnie świadczą, że szczególnie żydzi czynią tu handel, pośredniczą w interesach z innymi krajami koronnymi, i do wszelkich użytecznych przemysłowych przedsięwzięciach okazują zdolności. O „przebiegłych przedsięwzięciach“ tak jak p. Deutsch myśli, do których jakoby uciekać się musiało tysiące rodzin, nie wiemy wcale.

„Owe 500,000 izraelitów, którym p. Deutsch narzucił się za niepowołanego rzecznika, spodziewają się, że tenże, daleki od wszelkiej osobistej próżności i tak widocznej chęci podniesienia siebie, postępować będzie pobłażliwiej i zgodniej z prawdą, uwzględniając ich moralny charakter i ich przynioty umysłowe.

„Lwów d. 10 marca 1865. Podp. Przełożony gminy izraelskiej.“

NPan raczył prezesa policyi królewieckiej Leipzigera i ces. rosyjskiego generałmajora inżynierji i dyrektora wszystkich telegrafów w Rosyi Ludwika Guerharda w Petersburgu na wniosek JKW. księcia Karola Pruskiego i po zbadaniu przez kapitułę mianować honorowymi kawalerami zakonu s. Jana.

© Berlin, 21 marca. Posyłam wam spóźnione sprawozdanie z pierwszych posiedzeń sądu stanu.

W czwartek 16 bm. rozpoczęło się w Hausvoigtei, w sali posiedzeń sądów przysięgłych, postępowanie ustne przeciw 33 redaktorom naszym, obwinionym o zbrodnię stanu. Panowie

- 1) Władysław Wolniewicz z Dembicz, a
- 2) Władysław Zakrzewski z Jankowa,
- 3) Tadeusz Jaraczewski z Łowencja,
- 4) ks. Szymon Radecki z Gostynia,
- 5) Bolesław Lutowski z Stawu,
- 6) hr. Wiktor Szoldrski z Brodowa,
- 7) Bolesław Bronikowski z Ostrowa,
- 8) Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa,
- 9) Ernest Swinarski z Kruszcowa,
- 10) Bolesław Sikorski z Krostkowa,
- 11) Adolf Łączynski z Kościelca,
- 12) Władysław Oppen z Poznania,
- 13) Jan Arndt z Dobieszewic,

znani wam są już z dawniejszego procesu. Świeżo oskarżonymi, stanowiącymi tak zwaną drugą seryą współników hr. Działyńskiego, są panowie

niż poprzedzająca symfonia. Przyczyną tego jest głównie niezaprzeczona wartość i piękność dzieła polskiego kompozytora, może w części sympatya jaką sobie dawniej już zjednał ten czysto narodowy muzyk, a także uwielbienie wszystkiego, co nam przypomina nieśmiertelnego naszego wieszca.

Jakkolwiek bądź utwór ten o wiele wyżej stawiamy nad inne dzieła p. Moniuszki, mianowicie nad znaną operę jego Halkę, która mimo niewątpliwych zalet cokolwiek zdaje się monotonna, w czém jednak nie kompozytorowi, lecz raczej osnowie libretta winę przypisać należy. Dla tego nie zgadzamy się na zdanie redaktora Kroniki w Tygodniku Illustr., który wspominając o muzyce p. Dobrzyńskiego dorobionej do Konrada Wallenroda i p. Moniuszki do Dziadów, utrzymuje, „że muzykowi nie tak bardzo zależy na wyborze poezyi tej lub owej, a kiedy ją już wybierze, rzecz o to idzie głównie, żeby gorował nad nią, a oryginalnością swoją i wrażeniem jakie wywołał, ściemnił niejako tę pierwotną kanwę, z której wysnuł swój utwór.“ Dowodem nietrafności tego zdania jest właśnie kompozycya p. Moniuszki do Dziadów. Muzyka bowiem nie czyni tu żadnego uszczerbku poezyi, ale ją nawet poniekąd podnosi, dodając jej więcej jeszcze fantastycznej barwy, więcej nadziemskiego czarodziejskiego nastroju. W tym więc wypadku śmiało możemy powiedzieć, że ani poezya nic nie traci przez podłożoną muzykę, ani oddziaływanie muzyki nie niknie bezkorzystnie w towarzystwie poezyi; a połączenie tych dwóch muz w jednym celu podnosi efekt do wielkiej potęgi.

Dodać należy, że natchnienie p. Moniuszki w tej kompozycji pochodzi z głębokiego uczucia i przejęcia się uroczą po-

- 1) Władysław Bentkowski z Poznania,
- 2) Władysław Wierzbinski z Poznania,
- 3) Dyonizy Gólkowski z Czekanowa,
- 4) Piotr Schedlin-Czarliński z Czarlina,
- 5) Teodor Szukalski z Starego dworu,
- 6) Franciszek Dąbski z Ludziska,
- 7) Franciszek Puttkammer b. podporucznik 3 pomorskiego pułku piechoty,
- 8) Walenty Rycharski z Miłostawia,
- 9) Stanisław Czarliński z Blumenfelde,
- 10) Jan Tremmerowski z Czarnotek,
- 11) Piotr Ruffert z Poznania,
- 12) Fryd. Wilhelm Below z Poznania,
- 13) Franciszek Budziszewski z Grąbkowa,
- 14) Floryan Orański z Siedlec,
- 15) Walery Waydt z Siedlec,
- 16) Ludwik Karczewski z Czarnotek,
- 17) Leon Horn z Czarnotek,
- 18) Alfred Leski z Hamburga,
- 19) Józef Kowalewski z Wrocławia,
- 20) Juliusz Karfunkel z Wrocławia.

Z tych oskarża król nadprokuratora trzynastu pierwszych, iż w latach 1863 i 1864 w kraju, a częściowo i za granicą, dopuścili się czynów, mających bezpośrednio do skutku doprowadzić przedsięwzięcie, które miało na celu oderwanie od państwa pruskiego prowincyi, które w r. 1771 do dawniejszej Rzplitej polskiej należały. Ostatnich zaś, iż w latach 1863 i 1864 w kraju, a częściowo i za granicą, z wiedzą dopomagali osobom, które się wyżej określonych czynów dopuścili. Nadto oskarża prokuratora p. Alfreda Leskiego o chęć zabicia Jana Deptulli pod Gieseven w powiecie Sensburgskim dnia 17 maja 1864, i p. Piotra Ryfferta, iż 11 stycznia 1864 spoiniewierał, i to z namysłem, dra Jochmusa redaktora Posen er Zeitung.

Ogólna część oskarżenia nic nam nowego nie przyniosła. Wszystkie zarzuty w niej zawarte słyszeliśmy sto razy powtarzane przy przeszłym procesie. Istota przedmiotowa czynu polega tu jak tam na dostarczaniu ochotników i broni do Królestwa Polskiego. Kierowała tém, jak twierdzi oskarzenie, tak zwana organizacya narodowa, która, mianowicie od czasu gdy z złożeniem urzędu ajenta rz. n. przez ks. Władysława Czartoryskiego, czerwoni wzięli górę w rządzie narodowym, w zupełną biurokracyą się rozwinęła. Mieli istnieć, tak w Księstwie, jak w Prusach Zachodnich, naczelnicy województw wojenni i cywilni, naczelnicy powiatów, miast itd. Zwierzchnią władzę dzierzył tak zwany „wydział wykonawczy“ w Poznaniu, znoszący się z rządem narodowym za pośrednictwem rezydującego przy nim pełnomocnego komisarza rządu narodowego. Wielki przycisk kładzie oskarzenie na stosunek podrzędny w jakim zostawał wydział wykonawczy naprzeciw rządowi narodowemu, „którego programem zawsze było odbudowanie Polski w granicach z r. 1771“, jak brzmią słowa manifestu rządu nar. z 18 marca 1864. W manifestie tym znajduje się także ustęp mniej więcej tej treści, jako rząd pruski oświadczył zawsze otwarcie, iż użyje wszelkich środków, aby uwiecznić podział w skutek jego inicjatywy na Polsce dokonany. Otóż frazes ten podnosi oskarzenie i widzi w nim potwierdzenie podejrzenia, że pod granicami z r. 1772 i Księstwo z Prusami Zachodnimi są rozumiane.

Treść oskarżeń specjalnych podam wam przy sprawach każdego z osobna w obzałowanych.

© Berlin, 22 marca. Wczorajsze posiedzenie zagaił prezes sądu p. Büchtemann zapytaniem oskarżonych, czyli czują się winnymi zarzucanych im przez oskarżenie zbrodni. Wszyscy zaprzeczili; poczem przystąpiono do specjalnego rozbioru sprawy obzałowanego Wolniewicza.

— Warszawa, 20 marca.

Koncert instytutu muzycznego, dany dnia 19 bm. w sali rezerwowych teatrów, składał się z dwóch części: pierwszą część wypełniła symfonia Beethovena Dmajor, wykonana przez kierującą pod kierunkiem dyrektora instytutu p. Kątskiego; drugą część koncertu stanowiły Widma, sceny liryczne z poematu Mickiewicza Dziady z muzyką Moniuszki, dyrektora opery, na sola sopranowe i barytonowe, chóry i wielką orkiestrę, z krótkimi ustępami deklamowanymi pod kierunkiem kompozytora.

Symfonia D dur Beethovena, znane arcydzieło wielkiego mistrza z pierwszego okresu jego twórczości, gdy tenże był jeszcze pod wpływem geniuszu swego poprzednika, nieśmiertelnego Mozarta, łączy w sobie wdzięk i słodycz utworów Mozarta z energią i wzniosłością pomysłową właściwą Beethowenowi. Świetne wykonanie pełne precyzji, ognia i cieniowania — w każdym względem powinno było zadowolnić najwytworniejszy nawet gust słuchaczy.

Jakkolwiek wysoko cenimy znakomity talent p. Moniuszki, mieliśmy chwilowo obawę, że wykonanie utworu jego bezpośrednio po arcydziele Beethovena, mogłoby przez porównanie wypaść na jego niekorzyść; sądziliśmy, że zmierzenie się z tym olbrzymem harmonii, mocarzem w krainie tonów, mogłoby być dla niego niebezpiecznym. Lecz obawy te okazały się płonnymi. Widma p. Moniuszki bowiem porwijące i silniejsze jeszcze wrażenie sprawiły na słuchającej publiczności

ezya Dziadów; muzyka ta dorobiona jest niejako objaśnieniem, świetnym komentarzem, że tak się wyrażę dzieła Mickiewicza. Dzieło to mające zakrój krótkiej jednoaktowej opery, mogłoby być najpiękniejszą ozdobą sceny lirycznej narodowej, gdyby było jako opera wykończona. Lecz niewiadomo z jakiego powodu kompozytor niektóre ustępy poematu nie obrobił jako śpiew, lub jako recitativo z towarzyszeniem orkiestry, lecz pozostawił do deklamowania. I tak przemowy guślarza do choru wieśniaków częścią są odśpiewane częścią cdczytane, przyczem role guślarza i starca przewodnika choru często się miesza. Widmo nieboszczyka dziedzica także przemawia przez organ deklamatora, wreszcie widmo wietrznej dziewczicy śpiewa tylko śliczną piosnkę: „Tu niegdys w wiosny poranki“ itd., reszta zaś opowiadania dziewczyny pozostawiona jest do deklamowania. Zdaje nam się, że wiele lepsze sprawiłoby wyrażenie użycie w miejsce deklamacyi recitativów, z towarzyszeniem orkiestry przechodzących niekiedy w arioso z zastosowaniem do bliższego cieniowania treści poetycznej.

Całe dzieło dzieli się na sześć części, to jest wstęp czyli uverturę i pięć scen, jako to: Wzywanie duchów, Widmo pierwsze, Aniołki, Widmo drugie i chóry nocnych ptaków, Widmo trzecie, dziewczyna i zakończenie tj. widmo nieodstępujące pasterki.

Z największém natchnieniem pojete, najpiękniej opracowane są ustępy: aria aniołka wraz z następnym chórem, chórowy nocnych ptaków i aria dziewczyny.

Włodzimierz Wojciech Wolniewicz 50 lat wieku, syn pułkownika b. wojsk polskich, w dobrach matki swęj Dembiczu zamieszkały, należał podług oskarżenia w r. 1846 do spisku rewolucyjnego, a w r. 1848 do tajnego rewolucyjnego komitetu. W r. 1850 obrany posłem nie przyjął mandatu, ponieważ, jak oświadczył w okólniku do swych wyborców, „jako Polak konstytucji pruskiej poprzysiądz nie może.“ W latach od 1848 do 1862 wspierał energicznie zawiązanie się towarzystw rolniczych i współdziałał w wydawnictwie rozmaitych pism czasowych w Poznaniu wychodzących, a mianowicie dużo pisywał do *Ziemiańska*. Ostatecznie urządził w r. 1861 religijno-polityczne demonstracje. Przechodząc do ostatnich wypadków obwinia oskarżenie Wolniewicza, iż już w połowie marca 1863 dopomagał w organizowaniu oddziałów powstańczych, iż jeździł do Krakowa w interesach powstania, iż w komitecie poznańskim miał powierzony sobie wydział prasy i policyi, nakoniec iż od 18 kwietnia 1863 jako komisarz wojenny poznańskiego komitetu zaopatrywał oddziały Junga, Fauchauxgo i Taczanowskiego w ludzi, broń i wszelkie potrzeby wojenne. Obżałował Wolniewicz wystąpiwszy z obrońcą swym rzecznikiem Brachvoglem przed sądziów, wytyka błędy jakie oskarżenie przeciwko niemu zawiera. Przyznaje, iż w r. 1846 brał udział w kłopotach rewolucyjnych, lecz w r. 1848 nie należał, jak twierdzi oskarżenie, do tajnego rewolucyjnego komitetu, lecz zasiadał w komitecie narodowym uznanym przez władze pruskie, które z nim traktowały. W roku 1855 zabrano mu w skutek odbytej rewizji rozmaite papiery, których policya poznańska nadużyła drukując w *Pose-ner Zeitung* list z emigracji doń pisany; a i obecnie użyto w oskarżeniu tych samych papierów jako dokumentów dowodowych przeciwko niemu. Postępowanie takie jest nielegalnym, tenc więcej, że w r. 1858 uzyskał obżałowany dekret ministryalny nakazujący oddanie mu owych papierów. Na zapytanie prezesa dodaje Wolniewicz: Czynności me z roku 1863 nie miały na celu oderwania od państwa pruskiego prowincyi, które do dawniejszej Rzplitej polskiej należały; członkiem tak znanego komitetu poznańskiego nie byłem.

Tu przerwał prezesa badanie obżałowanego oświadczeniem iż na wniosek prokuratorji zostaną przeczytane i przedłożone rozmaite pisma i przedmioty w celu udowodnienia ogólnej części oskarżenia. Rzecznik Brachvogel protestował w imieniu obrony przeciwko temu: większa część bowiem tych pism jest podejrzaną wartości; niewiadomo, które z nich znaleziono przy rewizji w pałacu Działyńskich, gdyż nie spisano wówczas policyjnego protokołu, a udowodnioną jest rzeczą, że pisma z innych pochodzące źródeł podciągano pod tę samą kategorię. Nadto: pomiędzy owymi pismami znajduje się dużo artykułów i proklamacyi Mierosławskiego i jego stronników, a jak nawet prokuratorja przyznała i przy procesie pierwszej seryi obrona dostatecznie udowodniła, Mierosławski i jego partya nie mają najmniejszego kredytu w W. Ks. Poznańskim. Nie można zatem myśleć i celów tej partyi podsuwać ani oskarżonym w ogóle, ani też w szczególności obżałowanemu Wolniewiczowi.

Przeczytano następnie po polsku i po niemiecku:

- 1) Odezwę Mierosławskiego i Wysockiego z 10 maja 1862.
- 2) Ustawy narodowego rewolucyjnego związku.
- 3) Proklamacyą warszawskiego centralnego komitetu z 1 września 1862.
- 4) Proklamacyą tegoż komitetu z 17 września 1862.
- 5) Dekret tegoż komitetu z 18 paździer. 1862.
- 6) Odezwę demokracji paryskiej z 20 paździer. 1862.
- 7) List Józefowicza z 21 maja 1862.
- 8) List Zygmunta Padlewskiego z 20 paździer. 1862.
- 9) Nominacyą Jana Webera z 1 list. 1862.
- 10) Proklamacyą cent. nar. komitetu z 22 stycz. 1863.
- 11) Proklamacyą tegoż komitetu z 7 lutego 1863.
- 12) Proklamacyą Mierosławskiego z lutego 1863.
- 13) Proklamacyą dykt. Langiewicza z 10 marca 1863.
- 14) Proklamacyą Stefana Bobrowskiego z 21 marca 1863.
- 15) Proklamacyą centralnego narodowego komitetu z 16 kwietnia 1863.
- 16) Artykuł z „Prawdy“ pod tytułem „polityka rewolucyjna“ z 18 maja 1863.
- 17) Proklamacyą komitetu emigracyjnego w Paryżu z 26 czerwca 1863.
- 18) Proklamacyą rządu narodowego z 31 lipca 1863.
- 19) Proklamacyą rządu narodowego z 1 stycznia 1864.

Na żądanie obrońcy Brachvogla przeczytano przy każdym z wyżej wymienionych pism gdzie i w ilu egzemplarzach je znaleziono, celem skonstatowania o ile pisma te były rozpowszechnione w Księstwie.

P. S. Dla uzupełnienia mego sprawozdania z czterech pierwszych posiedzeń dodaje, iż skład sądu jest ten sam, co w przeszłym procesie z wyjątkiem, że prócz dawniejszych sędziów zasiadają także pp. radca *kammergerichtu* Wentzel i drugi, którego nazwiska nie mógł się dowiedzieć. Obrońcami są rzecznicy: Brachvogel, Deycks, Holthoff, Janekki i Lewald.

Na pierwszych posiedzeniach widziałem także między obrońcami rzecznika Szumana z Szamotuł, lecz jak się dowiaduję, tenże dla ważnych spraw powrócił do domu zdawszy obronę swych klientów obrońcy Janekkiemu.

Berlin, 23 marca. Na posiedzeniu dzisiejszym wnosi minister skarbu projekt do prawa: Upoważnia się rząd do ustanowienia, aby zmiany co do cel wchodowych objęte § 6 taryfy B traktatu handlowego, a mające dopiero od 1 stycznia 1866 r. wejść w użycie, już od 1 lipca 1865 były prawomocne. Wniosek ten przekazano komisjom dla spraw handlowych i finansowych.

Toruń, 20 marca. Czytamy w *Nadw.:* Przedkratkami sądu przysięgłych w Toruniu toczyła się dnia 15 b. m. sprawa przeciw ekonomowi Antoniemu Stachowskiemu z Kró-

lestwa Polskiego, Leonowi Czechowskiemu z Królestwa, Antoniemu Zielińskiemu z Grzywny pod Chłmżą, Frafciszkowi Sowińskiemu z W. Pułkowa i Szymonowi Wojciechowskiemu z Nicponia pod Fordonem o pobicie, napad i rabunek. Oskarżeni oni byli, że na rozkaz niejakiego Fedeckiego, który się urzędnikiem rządu narodowego mianował, wyliczyli rządzący Szczerwińskiemu z Ryńska 55 batów, na które za szpiegostwo i donoszenie władzom pruskim o czynnościach powstańców polskich przez rząd narodowy (?) resp. przez Fedeckiego miał być osądzony. Egzekucyą tę wykonał Stachowski i Czechowski w Kiełbasinie, podczas gdy reszta oskarżonych stała przed wsią na warcie. Po egzekucji zażądali od Szczerwińskiego pieniądze, które im tenże dał. Szczerwiński zeznał w terminie, że w skutek pobicia tego leżał tydzień w łóżku a przez dwa tygodnie nie był zdolny do pracy. Po wysłuchaniu świadków wniósł zastępca prokuratorji p. Lossow o uznanie obżałowanych winnymi ciężkiego uszkodzenia cieleśnego — w oskarżeniu zaś jest tylko mowa o pobiciu — ciężkiej kradzieży przy użyciu broni i wymuszaniu pieniędzy. Po mówie obrońcy dr. Meyera cofnął p. Lossow wniosek względem ciężkiego uszkodzenia cieleśnego. Przysięgli uznali wszystkich obżałowanych winnymi uszkodzenia na ciele, rabunku i ciężkiej kradzieży z użyciem broni. Sąd wskazał Stachowskiego i Czechowicza, każdego na 6 lat, Zielińskiego na 4 więzienia w *cuchthauzie* a Sowińskiego i Wojciechowskiego na 2 lata więzienia.

— Pan Gólkowski, dawny właściciel M. Luisk przy Grudziądzu, nabył majątek Osrowite, w powiecie brodnickim, od p. Borrmann za 202,500 tal. obejmujący około 4300 morgów arealu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

~ **Warszawa, 21 marca.** Pomimo wielokrotnych, stanowczych zaprzeczeń organu rządowego co do wiadomości o wcieleniu Królestwa Polskiego do Cesarstwa rosyjskiego, pomimo oburzeniu z jakim tenże odpiera wszelkie tego rodzaju wieści, zdaje się, że rząd chwilowo tylko zamiaru tego zaniechał; pogłoski bowiem o wcieleniu ponawiają się od czasu do czasu, a pogłoskom tym niemożna bezwarunkowo zaprzeczyć prawdziwości. Tu się mimowolnie narzuca pytanie, w jakim celu i na czyją korzyść podobne wieści byłyby rozsiewane, gdyby zupełnie były bezzasadnemi? Być może, iż rząd pragnie ludność z myślą tą oswoić, przygotować umysły do poddania się z rezygnacją tej smutnej w perspektywie przyszłości, a przytęm zjadać usposobienie, mianowicie miast i szlachty; puszczając zaś w obieg podobne pogłoski, a z drugiej strony im przecząc utrzymuje ludność w ciągłym oczekiwaniu, agitacji i obawie. Jakkolwiek bądź w ostatnim czasie rozpowszechniła się tu wieść, że rząd w celu wcielenia Królestwa zamierza odwołać się do głosowania powszechnego ludności kraju. Głosowanie rozpoczęłoby się naturalnie od stanu włościańskiego, jako rządowi najprzychylniejszego. Że takie głosowanie pod groźbę rządów rosyjskich i sądów wojennych byłoby li parodią, rzecz oczywista.

W przeszłym tygodniu znów transport przestępców politycznych został wywieziony na Syberyę. Można się spodziewać, że peryodyczne te deportacje nie prędko ustaną, gdyż codzienne luźne aresztowania dostarczają rządowi znaczną ilość kandydatów na zaludnienie Syberji. Tak więc w tych dniach aresztowany został proboszcz parafialnego kościoła ś. Aleksandra. Na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, gdzie prócz służby pociągowej, zaledwie kilku pozostało urzędników Polaków, miała miejsce rewizya, a także w pomieszkaniach tychże urzędników, w następstwie czego znów niektórzy zostali uwiezieni.

W piątek dnia 17 mb. szczególne widowisko przedstawiło się oczom ludności warszawskiej. O godzinie 10 z rana wóz napełniony więźniami pod strażą, przechodził przez Nowy Świat, za nim postępował młody człowiek w polskim niy ubraniu, tj. w konfederacie i w czamarcie z pąsowemi ozdobami otoczony kozakami. Podczas największego rozwoju powstania przeprowadzano zwykle jeńców wojennych nocą i najmniej uczęszczanymi ulicami; teraz gdy powstanie wszędzie zupełnie zostało przytłumione, gdy już rozdają medale na pamiątkę jego uśmierzenia, zadziwile ślusznie może pojawienie się ich na widok publiczny. Zdaje się, że rodzaj ten demonstracji nie jest bez jakiegoś ukrytego celu.

Aby wypełnić kasy skarbu, jakoby wycieńczone na koszt uśmierzenia powstania, będą nałożone kontrybucye na miasto Warszawę. Kontrybucye te będą ciężką prawdopodobnie głównie na właścicielach domów, a w następstwie na lokatorach, przez podniesienie cen lokalów, które mimo tego doszły już do niesłychanej wysokości.

Również mają być nałożone kontrybucye we wszystkich miejscowościach na prowincyi, gdzie powstańcy pozabierali kasy rządowe lub miejskie. Kontrybucye te mają się rozciągać na 4 lub 5 mil w promieniu poszkodowanego miejsca. Otwarte tu będzie pole do nadużyć i łupiestw ze strony naczelników wojennych, a zabrane przez powstańców kapitały, będą zapewne w wielu okolicach w znacznie pomnożonych sumach wybierane i sekwestrowane.

Do wojska stawia się dobrowolnie dość znaczna liczba ochotników prawdopodobnie po większej części ze stanu włościańskiego. Ochotnicy ci dostają wynagrodzenie/pięniężne w ilości 50 rs., prócz tego dozwolono im jest wybierać broń, pułk i miejsce załogi.

Do tych czas włościanom było dozwolono przybywać na targi warszawskie, lub z drzewem bez paszportów, karetek legitymacyjnych i innych dowodów; obecnie zaś wyszło rozporządzenie policyjne, przepisujące, że tylko włościanom z obrębu jednomiłowego będzie wolno przybywać do Warszawy bez podobnych dowodów; z miejsc zaś po za obrębem jednej mili położonych, każdy włościanin przybywający do miasta winien być zaopatrzony w paszport lub legitymacyą.

Warszawa, 20 marca. Dz. Warsz. znów zachęca wychodźców do powrotu do kraju, zarczając że rząd rosyjski wszelkie poczynił możliwe ułatwienia w tym względzie, i prócz

„żandarmów wieszających i morderców“ jakoteż „bardzo jak skompromitowanych“ wszystkim zapewnia amnestya. Dowiedząc wedle *Dziennika*, 500 wychodźców powróciło a kilku tydzień oddano pod sąd wojenny, reszta została odesłana do domów; i nawet nie potrzebuja się obawiać — zarczą Dz. Warsz. — szlach, aby branka, która w tym roku się odbędzie, szczególnie przy nich polowała. Pobór bowiem, jak twierdzi Dz. Warsz., w żadnym będzie się „w sposób regularny a udział w zbrojnym powstaniu niu wcale nie był miany na względzie w ustanowionych w krajach przedmiocie podstawach.“

Zeszłego czwartku w szkole głównej warszawskiej, nastąpiła wstępna prelekcya dr. Władysław Miklaszewski, mający w tej chwili kładać w bieżącym półroczu: Historyczny rozwój procesów wy-ciwilnego rzymskiego. P. Miklaszewski, przedtem kandydat na uniwersytetu petersburskiego, doktoryzował się w Heidelbergu. Na pierwszej prelekcji przedstawił początek i rozwój nauki o prawie cywilnym u Rzymian i o jego literaturze. Miklaszewski profesor szczególnie oddaje się prawu kryminalnemu; przed jego w tym przedmiocie drukowały pisma czasowe.

Z sprawozdania dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej na miesiąc luty rb. okazuje się, że tylko pierwszej linii wynosił dochód 133,830 rs., zatem o 35,977 rs. więcej niżli w tym samym miesiącu roku zeszłego. Tymczasem na linii bydgoskiej dochód zmniejszył się w tym miesiacu w miesiącu lutym o 3940 rs., wynosił bowiem w r. 1864 o 27,033, a w rb. tylko 23,092 rs. Pochodzi to zapewne z tego, że podróżujący za granicę z Królestwa i imperyum rosyjskim z powiększą częścią obierają drogę na Wrocław lub Wiedeń zamiast podcza gdy w r. zeszłym z Królestwa ożywiony był ruch do Prusom, a zwłaszcza ku Berlinowi, dokąd w owych czasach codziennie zdążali wysłannicy rządu rosyjskiego.

Dziś była tu pogoda piękna, ale mróz dochodził do stopni R.

Generał policmajster Trepow wyjechał dzisiejszym po-giem do Petersburga.

§§ **Wilno, 19 marca.** Grodn. Gub. Wied. donoszą, że w 1864 r. nawrócono na prawosławie w gubernii grodzieńskiej 1150 osób, w tej liczbie: 545 mężczyzn, 588 kobiet katolickiego wyznania; 1 mężczyzna i 2 kobiety luteranckiego; 2 mężczyzn i 11 kobiet starozakonnych.

Urządowe pisma rosyjskie zawierają wyrok rady państwa na wolnego słuchacza uniwersytetu petersburskiego Leona Samarysza i ucznia drugiego gimnazjum petersburskiego 2) Mikołaja Biekieniewa za zamiar udania się do powstania ukraińskiego na Litwę. Wyrok wymotywowany niesłychanie długimi obwieszcza w nim rada państwa, iż według prawa winni zasła 1) i gwałby na karę śmierci, lecz wzięwszy na uwagę, że, jak sam 2) przyznają przed wykonaniem go porzucili ten zamiar i jedynie aresztowanie przeszkodziło im udać się do general-gubernatorskiego z wyznaniem winy, przez wzgląd oraz na niedostateczność wykształcenia, gdyż zakładów naukowych nie pokonczyli, winni kasła rada państwa o zamianę karę śmierci na oddanie dwukro w żołdacy w oddalone pułki oudenburskiego lub sybirskiego kraju. Wyrok ten zatwierdzono.

Moskowskija *Wiedomosti* zawierają kilkakrotnie w ostatnim odezwy do publiczności rosyjskiej przypominające teje, iż powstawanie niesiona dawniej jeszcze sprawa założenia biblioteki przy walterskim szpitalu w Warszawie upada brakiem współczucia. Dodają, iż z głębi Rosyi jeden tylko włościanin ofiarował na nią 100 ruble, a nikt więcej o tém nie pomyślał.

Do jakich rozmiarów dochodzi czasem w Rosyi podpalenia, nie możemy z tąd sądzić, iż w jednej tylko wsi Uwarow w gubernii tambowskiej w ciągu siedmiu dni było ośm podpalen i róż z powodu podpalenia.

Korespondent „z Carstwa Polskiego“ do Moskowskiej *Wiedomosti*, zdając sprawę o stanie kwestyi włościańskiej w Kongresówce zwraca uwagę, iż reformy dotyczące bytu włościan w Rosyi, które przed powstaniem polskim wywoływały największe pochwały publicysty zachodniej, przedstawiają dzisiaj obecnie w teje publicystyce „jako pld barbarzyński, a nie i obrętnego komunizmu“ gdy chodzi o zastosowanie ich do „Polski i jej niemieckiej narodowości.“ Zapewne każda wieść stronna dla Polaków wywołała nieprzychylnie zdanie o przeprowadzeniu reformy włościańskiej w Kongresówce w tych ich organach jak np. Kreuz Ztg. Ale korespondent *Wiedomosti* cieszy się w każdym razie z tego objawu. Zmiana podobna tenc przyjemniejsza, powiadają on, być dla nas powinna, że wzmacnia (a my tak wzmocnienia potrzebujemy) nasze przeświadczenie o sprawiedliwości i prawdziwości naszej sprawy i rodzi pewność, że od nas samych w większej ilości wypadków zależy nadać ten lub ów nastrój opinii publicznej o nas w Europie....

„Jeszcze jeden, jeszcze kilka kroków w tymże kierunku dokonanych z większą stanowczością, bez najmniejszych pozorów wahania się, i prasa zagraniczna przyjmie znou względem nas ton pełniejszy uszanowania i oczywiście chwalić nas zacznie... Jeżli ganią dotąd, to dla tego tylko, że nie spodziewają się po nas należytą wytrwałości i stanowczości.“ Korespondent broniąc dotychczasowych rozporządzeń rządu rosyjskiego dotyczących włościan w Kongresówce, oraz postępowania komitetu zarządzającego, uważa wszakże iż nie dosyć daleko takowe idą. „Gdyby można pożądać czegokolwiek w dalszym ich rozwinięciu, to tego tylko, czego na pozór żądają ciż samo co nam przysługują, a mianowicie ażeby wszystkim bez wyjątku włościanom nadać na własność nie tę, często bardzo małą ilość ziemi, jaką uprawiali, ale ilość zapewniającą przynajmniej regularne pełnienie obowiązków względem państwa i gminy, jak to przyjęto za zasadę reformy włościańskiej w Rosyi, gdzie przepisaniem było nietylko maximum ale i minimum ilości gruntu lub, jak to miało miejsce w kraju zachodnim, gdzie naznaczono po trzy desiatyny (4 1/2 morg) gruntu na każdego robotnika, który nie posiadał własnego gospodarstwa.“

Odkładając do innego razu porównanie warunków gospodarstwa rolnego w Kongresówce i Rosyi, korespondent tal w końcu powiada: „Nie mogę lepiej zakończyć niniejszego pi-

W piątek, d. 24 marca, o godzinie 10 rano, odprawi się nabożeństwo żałobne za śp. X. Leona Przyłuskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, w tutejszym kościele parafialnym ś. Wojciecha, w którym zmarły był ochrzczony. (1394)

Pogrzeb śp. Dra. Okoniewskiego odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. po połud. o godz. 4. (1421)

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej odbędzie się w Pleszewie dnia 27 marca rb. o godz. 2 po południu na probostwie. (1412)

Komitet pow. Pleszewskiego.

List zastawny poznański, wyosobniony i na św. Jan. rb. platny, 3 1/2% na 500 tal. No. 25, amortyzacyjny 4118 na Wilkowie i Siekowku zaginał, zastrzeżona się onegoż nabycie. (1402)

Ks. Weyna, proboszcz, z Ludzisk przy Markowicach

Zdatnego naczelnika biurowego, znającego język polski, poszukuje **Bertheim,** rzeźnik w Poznaniu. (1419)

Leśniczy, zaopatrzone w dobre świadectwa, obeznany w kulturach leśnych, mianowicie w zakładaniu lasów niskopiennych dębowych, poszukuje miejsca od św. Jana rb. Bliższe wiadomości A. N. poste restante Kościan. (1403)

Agronom, który odbył kurs nauk na Akademii Rolniczej, dokładnie obeznany z zasadami zarządu dóbr wiejskich, od lat 10 pracujący w swoim zawodzie, poszukuje odpowiedniego umieszczenia, od św. Jana rb. Bliższych szczegółów na zapytanie franco udzieli łaskawie p. J. K. Żupański w Poznaniu. (1420)

Nadlesniczy, Polak, żonaty, posiadający dobre świadectwa, który w Księżwiesiu i w Polsce wielkimi lasami i dobrami zarządzał, poszukuje miejsca zaraz lub też od św. Jana. Bliższe wiadomości w handlu A. Rose w Bazarze. (1349)

Dom. Młodzięsie pod Rogoźnem potrzebuje od ś. Wojciecha r. b. kucharza, któryby zarazem trudił się ogrodem. (1387)

Młodzieniec, syn uczolonych rodziców, mówiący obu językami krajowemi, znajdzie w moim handlu towarów kolonialnych, win, przysmaków i towarów włoskich natychmiastowe zajęcie jako uczeń. **A. Cichowicz,** ul. Berl. 13, naprz. dyrekt. pol. (1418)

Dom. Otoozna pod Wrześnią potrzebuje dobrego kucharza od św. Wojciecha rb. (1422)

Księgarnia L. Merzbacha w Poznaniu co tylko odebrała:

Histoire de Jules César, przez Cesarza Napoleona. Cena 3 tal. 10 sgr.

W Paryżu p. Srebrnagóra, są barany na sprzedaż, każdego czasu do odebrania. (1416)

Wezwanie do przedpłaty

na dzieło: „Przyjaciel Polskich dzieci” w 3 części. zaw. około 400 stron i 130 rycin. Przedpłata wynosi 15 sgr. za trzy tomy (25 sgr. po wyjściu), a kto zapłaci 10 egz., odbierze 11ty bezpłatnie. Przesyłki proszę uskutecznić ile możności za pomocą wypłat pocztowych (Postanweisungen) pod adresem: (1257)

Józef Chociszewski. Festung Weichselmünde p. Neufahrwasser, in Westpreussen.

Do mego handlu komisyjno-spedycyjnego, który już rok 4ty tu w Królewcu w Pr. istnieje i ma niewątpliwą przyszłość, potrzebuje i szukam spółnika. Spółnik ten, jeżeli zna handel i będzie umiał w nim pracować, nie potrzebuje mieć jak 3—4000 tal., z których nawet 1/3 może być w dokumentach lub w papierach. Spółnik nie znający handlu, lub który sam przy tej spekulacji niechęcia lub nieumiałby się zatrudnić, winien mieć 8—10,000 tal., z których 1/2 w dokumentach lub papierach być może.

W 1ym roku zaraz zapewnić mogę oprócz 5%, jako dywidendy 5—7%, a więc najmniej 10—12 tal. od sta.

Obrót handlu mego dotychczasowego, mimo najnieprzyjawniejszych dłań od lat 2 przeszło okoliczności, jest każdego czasu w księgach kupieckich moich do przejrzania. (1309)

Właściciel firmy:

Br. Chotomscy i Koroniewicz, **Juliusz Bolesł. Chotomski.**

Farbiernia artyst., drukownia i francuzka pralnia

F. STEUDINGA

w Poznaniu, ulica Wilhelmska No. 8,

Frankfurcie n. O., Głogowie, Legnicy, Landsbergu n. W., Kistrzynie,

Holzmarkt 7, Rynek 23, Goldbergerstrasse 1, Richtstrasse 14, Rynek 191. poleca się przy nadchodzącej porze wiosennej do farbowania i drukowania materii jedwabnych, wełnianych i mieszanych, do prania prawdziwych tureckich i francuzkich szali i chustek, obrusów i kobiercy, do prania, farbowania i modernizowania kapeluszy słomkowych każdego rodzaju. **Kapelusze farbowane, prane i modernizowane** najrozmaitszej formy i barwy mogą być u mnie dowolnie przejrzaniemi. (1411)



Szwedzkie Smarowidło myśł. do butów
z fabryki

A. H. Saeger i Spółki
w Berlinie dawn. w Szczecinie
poleca w puszkach oryginalnych po 2, 5, 9 i 16 sgr.

Adolf Asch, (1393) ulica Zamkowa No. 5, opodal Rynku.



Wszelkie gatunki materii, jako to: jedwabne, wełniane, krole, turlatan i bareż, tudzież wszelkie gatunki wstażek przyjmuje się do prania (1363) przy ul. Piaskowej 5, parter po stronie prawej.

Dom uroczny, przy szosie berlińskiej i lwowskiej pod Nrem 72 w Pniewach położony, obejmujący 4 izby i kuchnię, jako też obszernie miejsce do budowl, jest z wolnej ręki do sprzedania: o warunkach dowiedzieć się można u Konstantego Fenglera tamże, lub u właściciela Aleksandra Fenglera w Kościanie. (1414)

Nowości w materiałach na suknie

przyjeżdżające do pory, krajowego i zagranicznego przemysłu nadeszły i jest mój skład w wszelkie gatunki jak najdoborzej zaopatrzony. Ceny najumiarkowańsze. (1410)
Poznań, **Robert Schmidt,** Rynek, No 63. dawniej Antoni Schmidt. Zamięscowym chętnie się próbką udziela.

Litografia

M. Jaroczyńskiego

w Poznaniu, w nowej kamienicy p. Dr. Nieszozoty, poleca swój skład szmatów gospodarczych i wykonawca wszelkie zamówienia na takowe w jak najkrótszym czasie. (1405)

Zaufanie

w wysoku słodowym Hoffa z piwowarni położonej przy Nowej ul. Wilhelmskiej nr. 1 w Berlinie.

„Mój lekarz domowy, radca zdrowia dr. Cohn polecił mi na mój kaszel i cierpienie płucowe Pański wysok słodowy itd.” **Ludwik Petzel.**

Berlin, 19 grudnia 1864 r.

„Jeden z moich współpracowników, **August Kluge,** Stallschreiberstrasse 6, mocno zachorował i potrzebuje środków posilających. Lekarz jego, p. dr. Jaschcowitz, sądzi, że głąb używał Pańskiego wysoku słodowego, mającego słuszną tak wielką wziętość, odzyskałby w czasie krótkim znowu siły itd.” **Edward Haller,** robotnik fabryczny, Adalberstr. 7.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner,** Rynek 91 i skład uboczny u **H. Dietza,** ul. Wilhelmska 26. (1409)

Stosownie do teraźniejszego czasu zaopatrzam handel mój w towary modne jako to: **welny, kordy, welony, chustki, jedwabne, futary, krawaty, szlize, szamanki i bieliznę,** polecając samowolnie publicznie ci w jaknajniższych cenach takowe odstawić. **A. Alexandrowicz** (1415) w Grodzisku.

August Kluge

ul. Wroclawska nr. 3, poleca **żelaza do farbowania karbowania i znaczenia o bandaże weterynarskie,** puszczał trokary dla bydła i owiec, sikawki i lancety do szczepienia ospy.

Kilka krzów winięj maoyli dobrego tunku jest tania do sprzedania przy Wielkiej Rycerskiej No. 1.

Kordyaf zółtej królewskiej Chin

(Cena 1 tal. 10 sgr.) Gorycz w nita chary jest stracona wynalezionym sposobem, zaiera w chinie we wszystkich tejże pierwiastku Działanie jej jest poczwórne: dźwier wino i syropu chiny staraj. Skutki są: toniczne, żółdkowe, apetyczkowe i wzmacniające siły i apetyt. Nabyć je można we wszystkich kach poznańskich. **Grimault i Sp.** w Par.

Skutkiem użytej wody anatherowej do ust*) wynalezioną przez dentystę Dra Popp w Wiedniu, przekonałem się o jej wyborzem działaniu na dziąsła i zęby, widzę się więc wodowanym ku ulzeniu cierpiących ludzkości polecić każdemu rzeczony wodę jaknajmocniej. Wieden. (1408) **Landgraf zu Fürstberg,** m. c. k. generał konnicy itd.

*) Nabyć jej można w Poznaniu w dwory Kirsten, ul. Podgórna No.

Tęgą herbatę,

jako ostatnią wiosenną nadsylikę, co odebrałem. **J. N. Piotrowski**
Świeże tłuste hamburg bydlinki i stralsundskie dzie opiekane odebrał **Jakób Appel.** (1417) ul. Wilhelm. naprz. hot. Myll.

Śledzie wędzone

własnego wędzenia, przeto dziennie stuziu po 3 złp., poleca **Józef Wach.** (1091) Rynek No. 73.

Sprzedaz baran
z mojej zarodowej owczarni gretti rozpoczęła się z dniem 15go Stado rzeczony jest wolnym od chłodziężnych. Krom tego daje się czienie, że ani kołowrot, ani impotentn maja miejsca. **Dom. Mrowin,** koło rokitnickiego dkości żelaznej. **O. Klug.**

Teatr miejski w Poznaniu

W piątek 24 marca z powodu szkód zapowiedziany benefits pani nie odbędzie się, w zamian za to: **Za der Seeräuber,** oder **Die Marmorwa** wielka opera w 3ch aktach przez **Her J. Keller,** dyrektora

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 22 marca.				KURS GIELDY W WROCLAWIU. dnia 22 marca.			
	%	sządano	plac.		%	sządano	plac.
Papiry pruskie.				—			
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102 1/8	Dolno-Szl.-March.	4	—	97 1/4
— rząd. 1859.	5	—	106 1/4	Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	86
— 50, 52 konw.	4	—	98 1/2	Pódn. Fryd.-Wilh.	4	—	77 1/2
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	102 1/2	— 6	5	—	87 1/2
— 1856.	4 1/2	—	102 1/2	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	169
— prem. 1855.	3 1/2	—	129 1/4	— Litt. B.	3 1/2	149	—
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	91 3/4	— Gota bank. pryw.	4	—	81 3/4
— Marchijs.	3 1/2	—	90 3/4	Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	97 1/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	87 1/4	Akcy bank. kredyt.	—	—	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	86	Berl. Stow. kas.	4	—	180
— Pomor.	3 1/2	—	87 1/4	Frydrychsory.	—	—	111
— W.Ks. Pozn.	4	—	98 3/4	Lujdory.	—	—	111
— (nowe.)	4 1/2	—	96 1/2	Złota. funt. cel.	—	—	464 3/4
— (nowe.)	4	—	95 3/4	Srebra. dito.	—	—	29 20/4
Szląskie.	3 1/2	—	—	Saskie bil. kas.	—	—	99 10/10
— gwar. B.	3 1/2	—	—	Niem. banku.	—	—	99 10/10
— Prus Zach.	3 1/2	—	—	— plat. w Lipsku	—	—	99 10/10
— rent. March.	4	—	85	Austr. bank.	—	—	107 1/8
— Pomor.	4	—	89	Polskie bil. bank.	—	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	97	Disk. bank. od wek.	—	—	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	99	Akcy kolei żelaz.	—	—	—
— Nadreńskie.	4	—	98 3/4	Galic. K. Ludw.	5	—	99 3/8
— Saskie.	4	—	99 3/4	Berlin-Anhalt.	4	—	191 1/2
— Szląskie.	4	—	99	Berlin-Hamb.	4	—	140 1/2
Papiry zagranic.				Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	213 1/2
Austr. metall.	5	—	64 1/4	Berl.-Szczecin.	4	—	134 1/4
—				Wrocl.-Freib.	4	—	143 1/2
				— najnow.	4	—	—
				Brzeg-Niskie.	4	—	92 1/4
				Kozł.-Bogumin.	4 1/2	—	62 1/4
				— pierwot.	4 1/2	89	—
				Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—